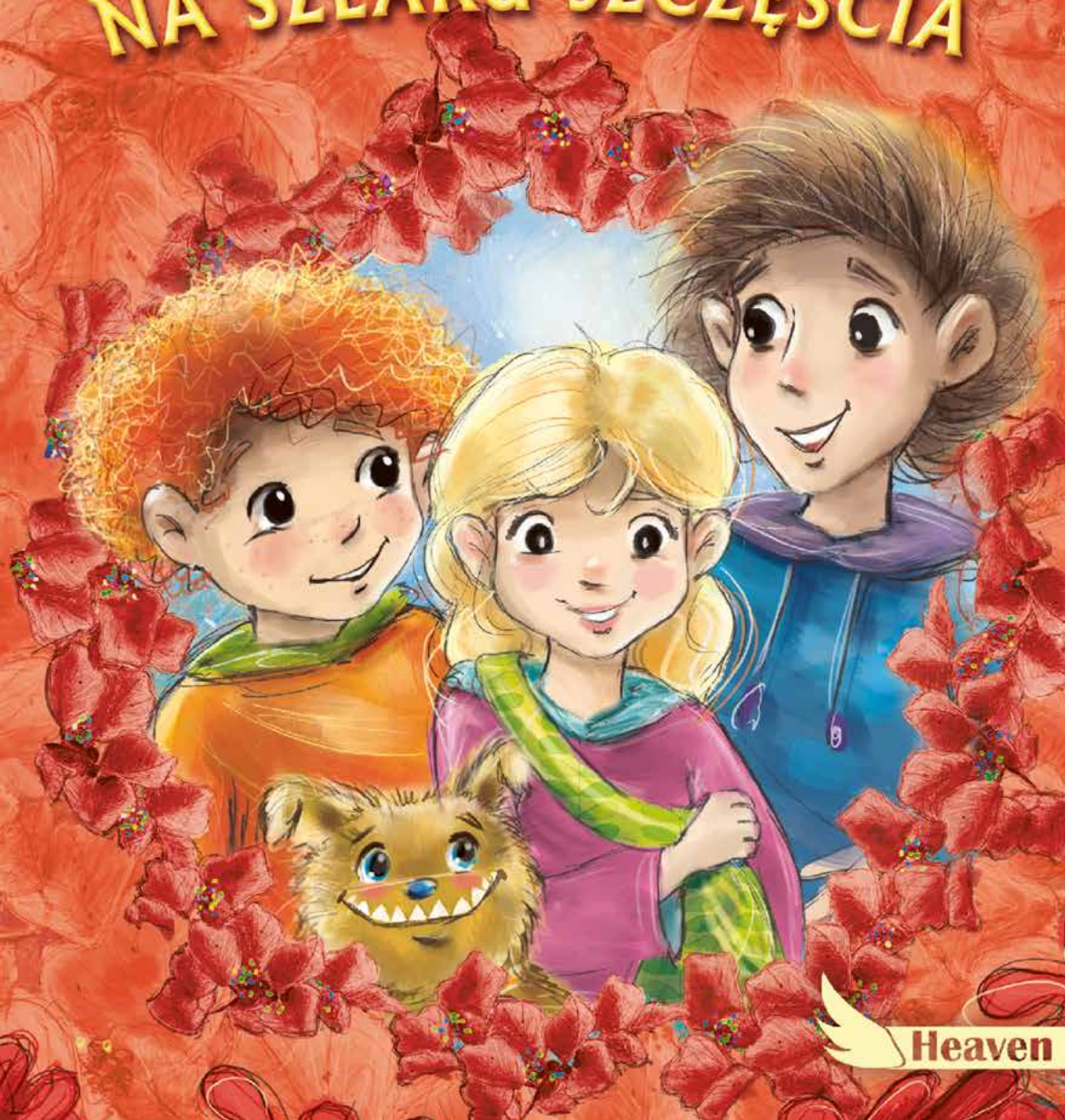


ASIA OLEJARCZYK

PAMPILUDKI NA SZLAKU SZCZĘŚCIA



 Heaven

ASIA OLEJARCZYK

PAMPILUDKI NA SZLAKU SZCZĘŚCIA



ILUSTRACJE: AGNIESZKA FILIPOWSKA

Redakcja i korekta

Lidia Miś-Nowak
Natalia Lechoszest
Brygida Nowak

Ilustracje

Agnieszka Filipowska
Skład i łamanie
Alicja Malinka

Tekst

© Asia Olejarczyk

© Publisher

Wydawnictwo Dreams

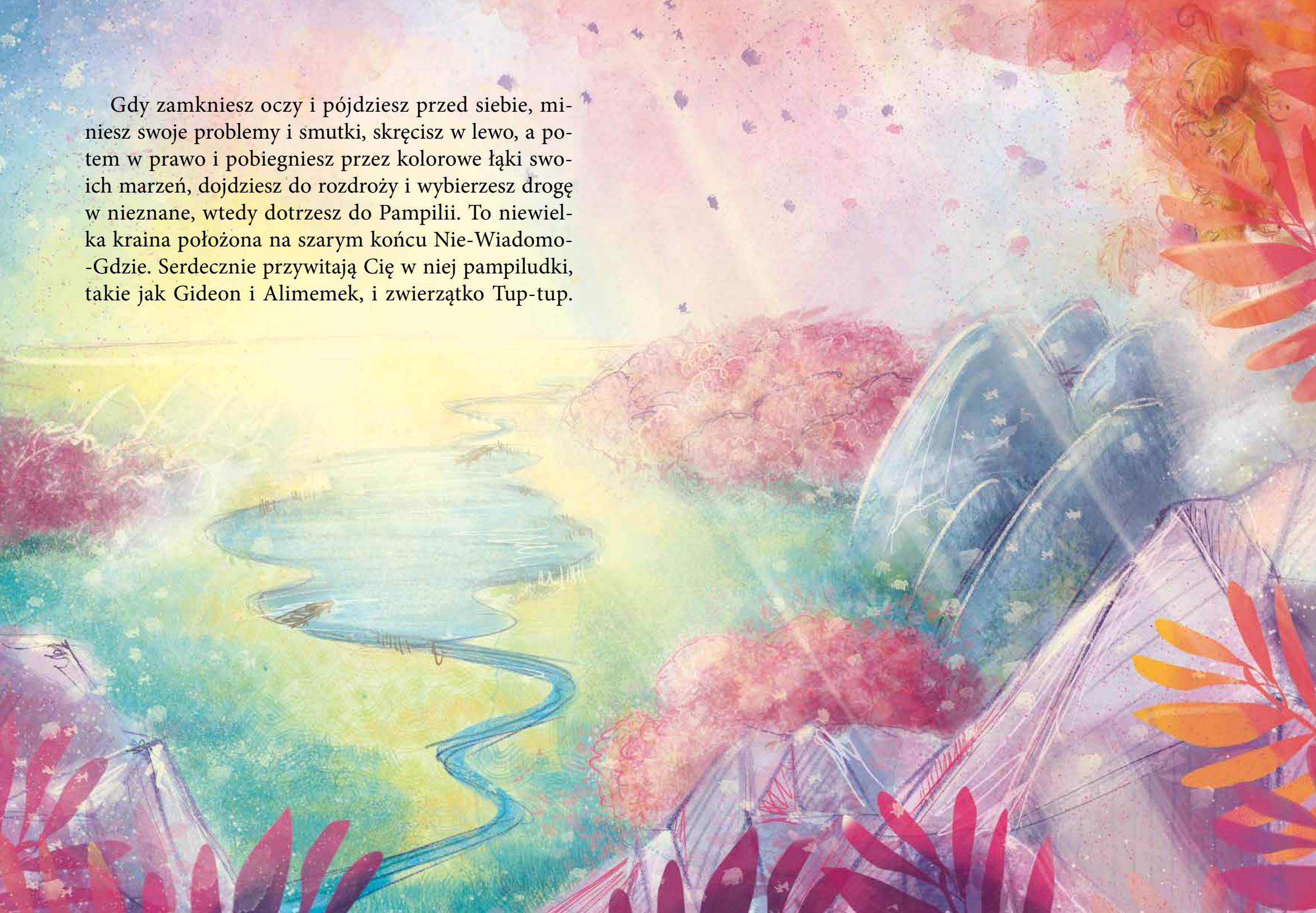
Lidia Miś-Nowak
35-310 Rzeszów
ul. Unii Lubelskiej 6A
Wydanie I
ISBN 978-83-63579-99-9

Rzeszów 2017

OSIEM BŁOGOSŁAWIENSTW

1. Błogosławieni ubodzy w duchu,
albowiem do nich należy
królestwo niebieskie.
2. Błogosławieni, którzy się smucą,
albowiem oni będą pocieszeni.
3. Błogosławieni cisi, albowiem oni
na własność posiadają ziemię.
4. Błogosławieni, którzy łakną
i pragną sprawiedliwości, albowiem
oni będą nasyceni.
5. Błogosławieni miłosierni,
albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
6. Błogosławieni czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą.
7. Błogosławieni, którzy
wprowadzają pokój, albowiem
oni będą nazwani synami Bożymi.
8. Błogosławieni, którzy cierpią
prześladowanie dla sprawiedliwości,
albowiem do nich należy
królestwo niebieskie.

Gdy zamkniesz oczy i pójdziesz przed siebie, miniesz swoje problemy i smutki, skręcisz w lewo, a potem w prawo i pobiegiesz przez kolorowe łąki swoich marzeń, dojdiesz do rozdroży i wybierzesz drogę w nieznane, wtedy dotrzesz do Pampilii. To niewielka kraina położona na szarym końcu Nie-Wiadomo-Gdzie. Serdecznie przywitają Cię w niej pampiludki, takie jak Gideon i Alimemek, i zwierzątko Tup-tup.



Urodziny Gideona

Poczęstuj Cię kolorowymi mniam-kulkami rosnącymi na krzaczkach w lesie Ciii lub nad brzegiem rzeczki Szysz. Zabiorą Cię na ryby nad jezioro Chlup i na pasjonującą wyprawę w góry Ho-ho! A jeśli akurat będzie padać (bo takie dni zdarzają się nawet w baśniach), ugoszczą Cię w jednym z drzewnych domków i poczęstują ciepłym bulgotem.

Jeśli rozejrzysz się uważnie, zobaczysz, że każdy pampiludek ma w swoim domku tajemniczą skrzyneczkę, z której bije oślepiające światło. To Orare – pudełeczko do modlitwy, za którego drzwiczkami mieszka sam Bóg i które otwiera się za każdym razem, gdy jego właściciel się modli. Bo musisz wiedzieć, że pampiludki szczerze wierzą w Boga i często z Nim rozmawiają, a On zawsze im odpowiada. Żyją ze sobą w zgodzie, zawsze chętne do nawiązywania nowych przyjaźni i odkrywania tajemnic, które Bóg ukrył dla nich niczym prezenty-niespodzianki pod niebem Pampilii.

Błogosławieństwa odślaniają cel życia ludzkiego, ostateczny cel czynów ludzkich: Bóg powołuje nas do swojego własnego szczęścia.

KKK 1719

Błogosławiony to po łacinie „benedictus”: „bene” znaczy „dobrze”, a „dictum” to „słowo”. Błogosławiony to więc ktoś taki, komu Pan Bóg mówi dobre słowa.

– Maaasz żyyyć, maaasz żyyyć, maaasz dłuuugo, dłuuugo żyyyć! – zaśpiewał dźwięcznie Alimemek, gdy dezorientowany Gideon otworzył mu drzwi. Taką piosenkę śpiewa się w Pampilii, kiedy ktoś ma urodziny. A Gideon właśnie dzisiaj obchodził swoje.

– Ach! – Zaskoczony pampiludek przez chwilę nie umiał wydusić z siebie słowa. – Alimemku! Pamiętaj! Dziękuję! Wejdz, proszę.

– Co zrobimy z tym cudownym dniem? – spytał Alimemek, gdy siedzieli już przy stole, racząc się ciepłym bulgotem i na zmianę głaszcząc merdającego ogonkiem Tup-tupa.

Urodziny w Pampilii obchodzi się bez prezentów. Zamiast tego, przyjaciele solenizanta spędzają z nim cały dzień i robią to, na co ten ma największą ochotę.

– Chodźmy na ryby! – zaproponował Gideon. – Mam przeczucie, że złowię dziś wyjątkowy okaz!

Przyjaciele zabrali sprzęt wędkarski i po kilku chwilach dryfowali już w łodzi po wodach jeziora Chlup. Przeczucie nie myliło Gideona, bo już po pięciu minutach zawołał radośnie:

– Mam! Coś mam! Coś złapałem! – I zaczął wciągać żyłkę wędkę.

Jakież było zdziwienie pampiludków, gdy zamiast ryby na pokład łódki Gideon wciągnął... butelkę.

– No... – rzekł cicho Alimemek. – To rzeczywiście nie lada okaz...

– Coś jest w środku – zauważył Gideon. – Wygląda jak kartka papieru!



– Daj, otworzę – powiedział pewny siebie Alimemek i wyrwał przyjacielowi butelkę. Nie umiał jednak jej odkorkować.

– Oddawaj, to ja ją złowiłem! – Gideon odebrał przyjacielowi znaleźisko i zabrał się za otwieranie. Butelka musiała leżeć na dnie jeziora od dawna, bo zakrętka nie dawała za wygraną. – Auć! – wykrzyknął Gideon, a z jego palca pociekła strużka krwi. Pampiludek nie zniechęcił się i dalej mocował z upartym zamknięciem. Zakrętka w końcu puściła.

– Jeeest! – ucieszyli się przyjaciele i wyjęli uwięzioną w szkle kartkę papieru.

Była okrągła i poźółkła. Miała dwie warstwy tworzące dwa koła – mniejsze i większe – spięte w środku złotą pinezką. Okręgami można było obracać. Pampiludki nie widziały jeszcze czegoś podobnego.

– To nie jest list, tylko łamigłówka! – zdziwił się Alimemek.

– A może to list z łamigłówką? – Gideon podrapał się po podbródku.

Na większym okręgu napisane były następujące słowa: „Pan Bóg ci błogosławi”. Pod spodem znajdowały się niezrozumiałe znaki, podobnie jak na mniejszym okręgu.

– O co w tym chodzi? – zastanawiał się Gideon. – Co to znaczy, że Bóg mi „błogosławi”? Co to jest błogosławieństwo?

– Hm. Chyba coś dobrego? – zamyślił się Alimemek. – Jeśli robi to Bóg, na pewno jest to dobre – powiedział wreszcie pewnym tonem.

Gideon podał Alimemkowi przedziwny list, a przyjaciel zaczął się nim bawić, obracając okręgi względem siebie to w jedną, to w drugą stronę. Nagle, ku jego zdziwieniu, niezrozumiałe dotąd znaki na złączeniu obu okręgów ułożyły się w drugi napis: „Pan Bóg dobrze ci życzy”.

